

Polski czas

Polska stała się filarem bezpieczeństwa na wschodniej flance Sojuszu dzięki ogromnemu rozwojowi gospodarczemu Polski, który pomógł w sfinansowaniu błyskawicznej modernizacji i rozbudowy narodowych sił zbrojnych.

Międzynarodowa prasa rozpisywała się o decyzji Niemiec i USA o wysłaniu czołgów na Ukrainę. Jednakże cichym bohaterem stojącym za ową przełomową decyzją była de facto Polska.

Polscy przywódcy odegrali kluczową rolę w przekonaniu w szczególności Berlina do przekazania Ukrainie nowoczesnych czołgów. To jeden z wielu przykładów polskiego przywództwa wobec dramatycznych wydarzeń z 2022 roku, kiedy to Europa stanęła w obliczu największego konfliktu zbrojnego na tym kontynencie od czasów II wojny światowej.

Wiodąca rola Polski w europejskiej reakcji na inwazję Putina odzwierciedla jej doświadczenia z rosyjskim imperializmem, zarówno w formie caratu, jak i w formie sowieckiej. Od chwili wstąpienia Polski do Unii Europejskiej w 2004 r. politycy w Warszawie ostrzegali Europę o rosnącym zagrożeniu ze strony odradzającej się i rewizjonistycznie nastawionej Rosji.

Polaków szczególnie niepokoiły coraz bliższe powiązania Berlina i Moskwy, dlatego głośno sprzeciwiali się niemieckiemu zaangażowaniu w rosyjski gazociąg Nord Stream II. Polscy politycy postrzegali ów strategiczny projekt infrastrukturalny w dziedzinie energii jako współczesną wersję paktu Ribbentrop-Mołotow z 1939 r., który przyczynił się do wybuchu II wojny światowej oraz inwazji państwa nazistowskiego i sowieckiego na Polskę. Ostrzegali oni, że gazociąg ten umożliwi Putinowi ominięcie systemu przesyłu gazu przez Ukrainę, co narażałoby ten kraj na pełną inwazję, jednocześnie stawiając Europę w pozycji podatnej na szantaż odcięcia energii przez Rosję. Niemcy jednak ignorowały te ostrzeżenia aż do przedednia ataku Rosji w lutym 2022 r.

Dzisiejsza wiodąca rola Polski w polityce bezpieczeństwa Europy nie jest zupełnie nowa. Od wstąpienia do NATO w 1999 r. Polska okazała się bowiem filarem bezpieczeństwa na wschodniej flance Sojuszu. Stało się to możliwe dzięki strategicznej lokalizacji Polski oraz jej ogromnemu rozwojowi gospodarczemu, który pomógł w sfinansowaniu błyskawicznej modernizacji i rozbudowie narodowych sił zbrojnych. Polska armia obecnie plasuje się na dwudziestym miejscu wśród najpotężniejszych armii świata.

Polska na wiele sposobów ustanowiła standardy europejskiej reakcji humanitarnej na atak Rosji na Ukrainę. Od początku inwazji przyjęła więcej uchodźców z Ukrainy niż jakiegokolwiek inne europejskie państwo, zapewniając im całą gamę świadczeń, jak dostęp do służby zdrowia i edukacji wraz z możliwością zatrudnienia. W ostatnim roku władze polskie zarejestrowały ponad 1,5 mln uchodźców z Ukrainy.

Polska wnosi również największy wkład w pomoc zbrojną dla Ukrainy. W ujęciu per capita Polska wysłała Ukrainie de facto więcej pomocy militarnej niż jakiegokolwiek inne państwo obok krajów Bałtyckich. Pomoc ta obejmowała setki czołgów oraz inną kluczową broń. Polska odgrywa zasadniczą rolę w działaniach logistycznych ukierunkowanych na dostarczenie pomocy zbrojnej Ukrainie, umożliwiając globalnej koalicji krajów wyposażenie ukraińskiej armii w niezbędną broń, sprzęt i amunicję.

Na gruncie dyplomatycznym Polska domagała się surowszych sankcji wobec Rosji. Ostatnio przywódcy polscy naciskali na decyzję Berlina o dostarczeniu Ukrainie niemieckich czołgów Leopard 2 i umożliwienie innym państwom podjęcie takiej decyzji. Kiedy Kanclerz Niemiec Olaf Scholz się wahał, Polska zagroziła, iż przekaże dziesiątki niemieckich Leopardów wbrew niemieckim restrykcjom dotyczącym dalszego eksportu. „Nie będziemy patrzeć biernie, jak

Ukraina się wykrwawia” – oświadczył premier Mateusz Morawiecki. „Jednak to od Niemiec zależy, czy chcą dołączyć do misji zatrzymania barbarzyństwa Rosji, czy będą patrzeć na nie biernie, skazując się na zapisanie po niewłaściwej stronie historii”.

Niemcy ostatecznie ustąpiły, jednak sam ten incydent wraz z całym zamieszaniem dotyczącym Nord Stream II osłabił pozycję Berlina. Wyraźna ambiwalencja Niemiec wobec drapieżczej Rosji oraz powiązania Berlina z Kremlem umożliwiły Polsce przyjęcie pozycji moralnego przywódcy w kwestiach bezpieczeństwa Europy. Obejmowało to również krytykę Austrii i Węgier za rzekome uleganie kaprysom Putina. Polska obwinia też Niemcy o zwłokę w nakładaniu sankcji. W kwietniu 2022 r. premier Mateusz Morawiecki oskarżył Niemcy o „blokowanie” nakładania surowszych sankcji na Rosję. „Widać to na posiedzeniach Rady Europejskiej. Każdy, kto przeczyta stenogramy, będzie doskonale wiedział, że to Niemcy są głównym hamulcem w nakładaniu bardzo zdecydowanych sankcji” – powiedział dziennikarzom w Warszawie.

Polskie przywództwo pomaga wypełnić geopolityczną próżnię powstałą wskutek słabnącego wpływu sił, które tradycyjnie dominowały w kształtowaniu polityki zagranicznej Europy. Wielka Brytania przegłosowała wyjście z Unii Europejskiej w 2016 r., co wydatnie ograniczyło zdolność tego kraju do kształtowania reakcji Europy na zagrożenie ze strony Rosji. Jednocześnie w całym okresie swoich rządów Putin wykazywał zdolność kooptowania polityków i biznesmenów z Francji i Niemiec, oferując im porozumienia handlowe, gazociągi oraz inne benefity. Nie przez przypadek rosyjski dyktator w 2014 r. wybrał Niemcy i Francję do rozmów w formacie normandzkim, by zakończyć wojnę wywołaną przez Rosję we wschodniej Ukrainie. Podejście to zaowocowało nieudanym protokołem mińskim i przygotowało grunt do pełnej inwazji na Ukrainę w 2022 r.

Polska próbuje obecnie ostrzec świat przed niebezpieczeństwem ze strony Rosji Putina. „To nie jest regionalny konflikt. Ta wojna – wojna Rosji przeciwko Ukrainie – to zarzewie światowego pożaru, ta wojna dotknie i nasze i wasze kraje. O ile już tak się nie stało” – powiedział prezydent Andrzej Duda podczas debaty generalnej Zgromadzenia Ogólnego ONZ w 2022 r.

Wiodąca rola Polski w kierowaniu reakcją Europy na inwazję Putina buduje niespotykane wcześniej więzi między narodem polskim i ukraińskim. W przeszłości narody te dzieliły boje i spory historyczne. Jednakże obecnie łączy je egzystencjalne zagrożenie ze strony dzisiejszej Rosji. Sondaże prowadzone na Ukrainie regularnie wskazują Polskę jako najbliższego partnera Ukraińców.

Podczas gdy Kreml cynicznie ukrywa morderczą inwazję na Ukrainę pod nazwą „braterstwa narodów słowiańskich”, to Polacy - słowiańscy sąsiedzi Ukrainy - zaofiarowali prawdziwie braterskie wsparcie. Właśnie to będzie kształtować sytuację geopolityczną w regionie. Po pokonaniu Rosji Ukraina prawdopodobnie zacieśni partnerstwo z Polską, tworząc potężny blok w polityce europejskiej. Obydwa te narody razem będą mieć liczący się głos w szerszym świecie demokratycznym. Geopolityczne centrum Europy przesuwa się na wschód, a Polska mu przewodzi.

Diane Francis

Tekst publikowany wspólnie z polskim miesięcznikiem „Wszystko co Najważniejsze” w projekcie historycznym z Instytutem Pamięi Narodowej i Polską Fundacją Narodową.